

Łódź

CENA NUMERU

20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi

Mieś. z dod. ilustr. 5 zł
Dla robotników 4 zł
Odnosz. do domu 30 gr.
Mieś. z dod. ilustr. 6 zł
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXXIII r.

1811 r.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5-6

Art. listów anonimowych

nie umieszcza się

1929 r.

Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

ROZWÓJ

Sobota, 26-go października

Nr 297

Dziś i dni następ. „ODEON”
Przejazd № 2

Najnowsza produkcja
George'em Banczofem

w filmie p. t.

OBŁAWA

(Zyciowe rozbitki) dramat pełen napięcia

z udziałem KUSZĄCEJ PIĘKNA

EWE LIN BRENT

„WODEWIL”
Główna № 1

„CORSO”
Zielona № 2

Dziś i dni następnych

Król jeźdźców **Tim Mc. Coy**

w sensacyjnym filmie p. t.

KAPITAN HAZART

Film o rzadko spotykanym napięciu

Nadprogram Farsa.

Nadprogram Farsa.

UWAGA Wyświetlają kinoteatry Wodewil i Corso jednocześnie

Walka z chłopskim rozumem

Kiedyś w redakcji naszego pisma zjawił się jegomość, który nam objawił z tajemniczą miną że zrobił niezwykle odkrycie, o którym gdyby usłyszeli Galileusz, Kopernik i Edison — zamieniliby się bezwzględnie w słup soli. — Do was, mam ogromne zaufanie, wiem że mnie nie zdradzicie, bo to jest przecież owoc dwudziestoletniej mojej pracy, — nieprzespanych nocy i ciągłych obserwacji. — Niestety, pocziwy człowieku zdradzimy twoją tajemnicę.

Mianowicie chodziło, tu ni mniej ni więcej o to, że wspomniany geniusz spostrzegł ruch gwiazd na firmamencie naokoło jednej gwiazdy, którą on, Prometeusz myśli — obiecał nam w przystępie dobrego humoru, pokazać.

To epokowe spostrzeżenie, rzeczywiście miało by niepomną wartość dla nauki — gdyby nie ta drobna okoliczność — że znanem

ono było już w starożytnym Egipcie, Chaldej, w Chinach, a obecnie tajemnica ta nie jest już tajemnicą w każdej szkole powszechnej.

Pozorny ruch gwiazd zdaje się być jednym z pierwszych spostrzeżeń, które służyć może chęć troglodyta lub jaskiniowca — ale dzisiaj, w XX stuleciu — z odkryć tego rodzaju — mogą być dumni tylko w Łodzi. Ale nie oto nam w tej chwili chodzi.

Wiele, powiedzmy wody — upłynęło w naszej srebrzystej Łódce — kiedy znów mieliśmy możliwość spotkać wyżej opisanego wielkiego wynalazcę łódzkiego w zarządzie pewnej partii robotniczej. —

Miał wielkie wzięcie i mir, — a z nim razem w zarządzie męczyło się kilku inteligentów, których najlepsze zamiary, najefektowniejsze pomysły — rozbiły się o tępy opór i swoiste rozumowanie szanownego wynalazcy, który wszystko brał „na rozum” — ale nigdy niebrał książki.

Í to nie jest sporadyczny wypadek — więcej moglibyśmy takich przytoczyć.

Człowiek skończył średnią szkołę, uniwersytet, był w licznych zakładach naukowych za granicą, męczył się nad swoim mózgiem — przyjeżdża do Polski, po to — aby zacząć walczyć z naszym rodzinnym polskim, zdrowym, „chłopskim rozumem”, który nijak nie może zrozumieć zawiłych arkanów tabliczki mnożenia i gotów jest orzec prawem większości głosów — że dwa razy dwa — to jest siedem, a nie cztery jak to uporczywie

twierdzi burżuazja.

Nigdy jeszcze nie było tylu znachorów, magów czarnych, białych i zielonych, zielonych doktorów, zamawiaczy co w Polsce odrodzonej, bo oni dorosli swym mózgiem do narodu — a naród do nich.

Wykształcenie, pojęcie o terapii tych nieszczęśliwicy ludzkości i fizjologii ogranicza się do dwóch zer.

Jeden taki przestrzegwał chorego przed zbyt głębokimi oddechami, bo „bulki powietrza mogą się dostać do nerek” i wtedy „on za nic nie odpowiada”. —

I tym to właśnie szarlatanom, ludziom bez elementarnych wiadomości, znamionujących dziesięcioletnie dziecko na zachodzie — Polska daje te same prawa — co ludziom nauki, którzy zdrowie i życie sterali na zgłębianie tajemnic przyrody i nigdy nie dojdą do tej zamożności co różne owczarki i świniopasy.

Równość i braterstwo są to bardzo ładne zasady — ale nie w oborze, ani w chlewie, ani nie we wszystkim i nie ze wszystkimi.

Bo stanowisko prawdziwego inteligenta w takim stadzie jest na dalszą notę nie do wytrzymania — a przynajmniej nie przynosi najmniejszej korzyści. —

Bo przecież prowadzić jałową dyskusję i zbijać naukowo — twierdzenia takiego analfabety, który obawia się bulek powietrza w nerkach lub zauważył dopiero w pięćdziesiątym roku życia ruch gwiazd, a ma się za pierwszego geniusza. — To już lepiej rozbić kamienie na szosie.



KOMU zależy na oszczędzaniu pieniędzy

kupujcie wyroby pończosznicze w domu handl.

„JULPOL”
front parter.

skład fabryczny
Al. Kościuszki 17

ODDZIAŁ TOMASZOW MAZOW.

ul. Prezydenta Mościckiego 10
olbrzymi wybór od najtańszych do najwykwintniejszych.

Urzednikom na spłaty miesięczne :-:

Stazywanie nielicznej inteligencji i kiej na taką walkę z wiatrakami — de wadziło już do tego — że wszystkie nasze instytucje społeczne i towarzystwa nie mają wcale prawdziwej inteligencji — albo mają jej bardzo mało i cierpią na chroniczną anemję mózgową.

Niema ona nic tam do roboty, niczego nie nauczy, nikogo nie przekona. a jeżeli coś uzyska — to tylko obelżywy tamże epitet burżuja. —

Dzięki politycznej równości właśnie — powstają takie wielkie nierówności społeczne, i inteligencja polska potrochu odsuwa się od ogółu, i tworzy się tu nie potrzebnie jeszcze jedna przepaść — fatalnie ciężąca na jedności narodowej państwa — i tężyźnie organizacji społecznych.

AS.

Ciężkie choroby

Choroba Paderewskiego

PARYŻ, 25-X.—Wiadomości, nadeszłe z Lozanny o zdrowiu Paderewskiego, wywołały wśród licznych jego przyjaciół francuskich żywy niepokój.

Okazuje się, że zapalenie żył pojawiło się także w prawej nodze, ale lekarze nie uważają tego za niebezpieczne.

Paderewski znosi chorobę i bóle z największą cierpliwością, wykazując niezwykle hart ducha i odporność fizyczną.

Doskonały stan serca upoważnia lekarzy do mniemania, że chociaż znakomity chory

będzie zmuszony pozostać w klinice czas dłuższy, to jednak powrót do pełni sił i zdrowia nie ulega wątpliwości.

Lekarze twierdzą, że obecna choroba Paderewskiego, która nagle przerwała jego nadzwyczaj intensywny i pracowity tryb życia, wyjdzie mu na dobre.

Choroba ta nietylko usunęła zarodki otrucia organizmu, ale zmusiła pacjenta do dłuższego odpoczynku, którego sobie od lat stale odmawiał, oddając wszystkie swoje siły pracy i trosce o dobro publiczne.

Choroba Poincarego

PARYŻ, 25-X. — Biuletyny o stanie zdrowia Poincarego brzmią coraz pomyślniej i opuszczenie kliniki przez b. prezydenta przewidziane jest w niedługim czasie.

Poincare odbędzie rekonwalescencję na południu Francji,

Wzruszającym jest list Poincarego do przewodniczącego senatu, w którym prosi o udzielenie mu urlopu do końca roku i przeprasza senat, że z powodu przyczyn od niego niezależnych, nie może brać udziału w jego pracach.

5000 aresztowanych w Rosji

Wielki spisek przeciwsowiecki

W całej Rosji odbywają się masowe aresztowania więzienia są przepełnione częścią uwięzionych musiano umieścić w obozach koncentracyjnych.

Liczba aresztowanych dochodzi do 5 tysięcy.

W spisek ten mają być zamieszani wszyscy byli oficerowie carscy zajmujący wyższe stanowiska w służbie sowieckiej.

G.P.U. rozpoczęło od rozstrzelania pięciu byłych generałów carskich i prowadzi dalej akcję głównie w kierowniczych kołach sowieckiego przemysłu wojennego który ma być głównym ogniskiem przygotowywanego zamachu.

Nici spisku które sięgają daleko w głąb Rosji obejmują również Kaukaz.

Tam, a przede wszystkim w Dagestanie spiskowcy założyli liczne jacejki kontrsowieckie organizowane ściśle na wzorach jacejek komunistycznych. Kierownikiem grupy kaukaskiej był niejaki Resperenko, który razem z wszystkimi członkami kaukaskiego spisku został aresztowany.

G.P.U. ogarnięta strachem z powodu mnożących się spisków i spryszeń szaleje. Wydawane przez nią wyroki śmierci są natychmiast wykonywane. Mimo ścisłej tajemnicy jaką egzekucje te są otaczane przedostała się do opinii publicznej wiadomość o rozstrzelaniu 9 przywódców przeciwsowieckiej organizacji na Kubaniu w Krasnodarze na której czele stał Sawicki były minister sprawiedliwości i współpracownik Denikina.

Organizacja ta jak się okazało rozporządzała obficie zaopatrzoną arsenalem i przygotowywała zbrojne powstania.

Na Kaukazie liczba straconych spiskowców dochodzi do 20.

Aresztowania i rewizje trwają nadal. System postępowania czeka przypomina najkrwawsze dni początków przewrotu bolszewickiego.

Złota waluta w Czechach

Rząd czechosłowacki przedłożył w tych dniach Stałej Komisji Parlamentarnej projekt ustawy o zaprowadzeniu złotej waluty w Czechosłowacji.

W myśl projektu rządowego który według wszelkiego prawdopodobieństwa zatwierdzony zostanie w przyszłym tygodniu, czechosłowacka jednostka monetarna — korona — ma być równa 44,58 milig. czystego złota. Bank Narodowy zobowiązany jest według tej relacji przyjmować do bicia monet złoto o ile dostarczane jest ono w ilości co najmniej 12 kilogramów. Według tej samej relacji winna się odbywać wymiana banknotów na monety złote. Specjalne rozporządzenie reguluje sprawę rozpoczęcia wymiany banknotów przez Bank Narodowy na podstawie odnośnego pełnomocnictwa ministerstwa skarbu. Ustawa przewiduje dalej bicie złotych monet po 100 koron. Termin przystąpienia do bicia tych monet ustalony zostanie przez ministerstwo skarbu.

W ten sposób nowy projekt ustawy uważać należy za ostatni etap okresu przejściowego przy zaprowadzeniu waluty złotej w Czechosłowacji. Przeprowadzenie realnej wymiany pieniędzy odkłada się narazie na termin późniejszy natomiast na Bank Narodowy nakłada się obowiązek czuwania nad niezmiennością zagranicznego kursu korony w ramach ustalonego złotego parytetu.

Zaprowadzenie waluty złotej w Czechosłowacji wymagało przeprowadzenia pewnych zmian w statucie Banku Narodowego, przede wszystkim zaś rewizji prowizorycznych przepisów które opiewały nie na korony, lecz na dolary. Obecnie kapitał akcyjny Banku Narodowego wynosić będzie 12.000.000 złotych dolarów i 405.000.000 złotych koron, przy czym jednak nominalna wartość akcji wyrażać się będzie w koronach a nie jak dotychczas w dolarach.

Ponadto Bank Narodowy zobowiązany jest do dnia 31 stycznia 1929 roku powiększyć swe zapasy złota do wartości 25 proc. pokrycia wszystkich banknotów znajdujących się w obiegu do końca roku do wartości 30 proc. i do końca 1931 roku — do wartości 35 proc. znajdujących się w obiegu banknotów. Bank Narodowy ma prawo powiększenia swego kapitału akcyjnego do 607.500.000 koron.

Rządowy projekt ustawy o zaprowadzeniu złotej waluty nie zawiera żadnych postanowień odnośnie do sprawy przyspieszonego umorzenia długu państwowego. Nie ulega jednak wątpliwości że sprawa ta która była już przedmiotem rokowań między rządem a dyrekcją Banku Narodowego w najbliższym czasie zostanie uregulowana.

Tak więc Czechosłowacja która do reformy walutowej przystąpiła jeszcze w roku uzyskania swej niezależności, w chwili obecnej formalnie reformę tę doprowadziła do końca zaprowadzając w kraju złotą walutę.

Niezły sposób.

W dniu dzisiejszym rozeszły się w Nowym Jorku pogłoski, że na pociąg, którym jechał prezydent Hoover, dokonano zamachu. Po wyjaśnieniu sprawa przedstawia się następująco:

W okolicy New Albany, w stanie Indiana, pociąg, wiozący prezydenta, znalazł się na torze, na którym stał samochód ciężarowy bez szofera. Dzięki przytomności maszynisty pociąg został w porę zatrzymany. Gdyby nastąpiło zderzenie z przeszkodą, jest bardzo prawdopodobne, iż pociąg wykołubiłby się. Sledztwo ustaliło, iż przyczyną wypadku był trick dwu murzynów, którzy umyślnie zostawili na torze ubezpieczone auto ciężarowe, aby móc domagać się odszkodowania z rozbicia go przez pociąg.

Urzędowa giełda warszawska

WALUTY i DEWIZY.

Dolary	8,9025
Holandja	359,63
Kopenhaga	239,00
Londyn	43,5075
N. Jork	8,8975
Paryż	35,135
Praga	26,42
Szwajcaria	172,83
Wiedeń	125,27
Włochy	46,735

GIEŁDA ZBOŻOWA.

P O Z N A N.

Zyto	22,50—23,00
Pszonica	34,75—36,25
Jęczmień przemiałowy	25,00—26,00
Jęczmień browarowy	26,00—29,00
Owies	21,50—23,50
Mąka żytnia	34,50
Mąka pszenna	54,00—58,00
Otręby żytnie	15,50—16,50
Otręby pszenne	17,50—18,50
Rzepak	70,00—74,00
Groch polny	38,00—42,00
Groch Victorja	50,00—57,00
Groch Folgera	42,00—47,00
Uspokobienie ogólne	spokojne.

Walka o Wiedeń w Austrii

Oddzielny kraj w państwie związkowym, czy stolica takiego państwa? — oto zagadnienie, które w tej chwili stanęło przed Wiedniem.

Rzeczpospolita austriacka jest, jak wiadomo, państwem związkowym, przyczem Wiedeń jest prawie zwanym jako jeden z krajów, wchodzących podobnie jak np. Styria lub Tyrol, w skład Związku.

Według projektowanej zmiany konstytucji Wiedeń ma utracić ten charakter państwa-miasta, ma zostać włączony w skład Austrii Dolnej, pozostając zresztą nadal siedzibą władz związkowych. Ta zapowiadana zmiana staje się przyczyną silnego fermentu w samym Wiedniu, a szczególnie w kołach socjalistycznych. Stajemy tutaj bowiem wobec splotu zagadnień wielce pogmatwanych i skomplikowanych.

Przed wojną Wiedeń był stolicą Austrii, ale nie posiadał z tego tytułu żadnych praw socjalnych. Było to największe miasto monarchii, ale obok niego Budapeszt był stolicą Węgier, a parę miast innych, jak Kraków i Praga, miały też godność rezydencji monarchicznych. Dopiero upadek Austro-Węgier, pociągając za sobą szereg zmian zasadniczych, odbił się i na roli Wiednia.

Austria powojenna została ograniczona do rozmiarów małego sześciomiljonowego państwa. Jest to państwo liliput. Większa część jego to okręgi górskie, gdzie ludność zajmuje się tylko rolnictwem i pasterstwem. Do tych okręgów zostało dołączone wielkie miasto, posiadające charakter przemysłowy różny zasadniczo od charakteru reszty kraju.

Wiedeń ma rozwinięty przemysł liczną ludność robotniczą. Sytuacja tego przemysłu jest zresztą nad wyraz ciężka. Przed wojną zaopatrywał on wielki rynek całej monarchii, rozporządzał czeskimi kopalniami węgla, miał łatwy dostęp do surowców. Wszystko to wojna przemysłowi zabrała. Został on odcięty od dawnego wewnętrznego rynku zbytu, od źródeł węgla i surowca. Przemysłowi wiedeńskiemu groziła katastrofa. Na tym tle rozwijały się tendencje, zmierzające do połączenia się z Rzeszą. Obawa przed tą perspektywą przyniosła przemysłowi wiedeńskiemu pomoc zagranicy. Niemniej jednak przemysł ten nie opiera się na zdrowych podstawach i widmo kryzysu, czy nawet katastrofy wciąż mu zagraża, zwłaszcza dzięki nieudolnej gospodarce socjalistów których dewizą jest, jak najbardziej zniszczyć przemysł.

W ten sposób Austria dzisiejsza to paradoksalne połączenie krajów górskich, o prymitywnym poziomie techniki, z ogromnym miastem przemysłowym. Dość powiedzieć, że trzecia część obywateli austriackich to mieszkańcy Wiednia. Jest to więc ogromna głowa, umieszczona na wąłym i słabym tułowiu. Tułów głowy utrzymać nie może, głowa ciąży ku tyłowi.

Te wszystkie okoliczności, o których mowa była powyżej, sprawiły, że Wiedeń stał się jednym z krajów związkowych. Odrębność gospodarcza Wiednia, jego ogrom wpłynęły na to bezpośrednio. Do tego dołączyła się polityka socjalistów, mających wpływ decydujący w zgromadzeniu ustawodawczym, układającym konstytucję Republiki. Wiedeń miał wyraźną przewagę socjalistyczną. Wcielona w skład jednego z krajów związkowych, przewaga ta byłaby zmajoryzowana przez

ludność chłopską, ulegającą chrześcijańskospołecznym.

Tutaj zarazem mamy i źródło ataków na charakter państwowy Wiednia i skrajność projektowanej reformy konstytucyjnej. Odebranie Wiedniowi charakteru państwa związkowego, sprowadzenie go do roli jednego z miast Rzeczypospolitej Austriackiej, to walka z socjalną demokracją, rządzącą Wiedniem.

Socjaliści wiedeńscy w obrębie większej jednostki terytorjalnej ulegną w ten sposób zmajoryzowaniu i wpływy ich zostaną sprowadzone do minimum. Nic przeto dziwnego, że strona socjalistyczna występuje z zapowiedzią stanowczego oporu. Nie jest ona w tej walce odosobniona. Wiedeńskie sfery mieszczańskie, stojące również po stronie socjalistów w walce o zachowanie dotychczasowego charakteru ustrojowego naddunajskiej stolicy.

Większa część Austrii nie posiada najmniejszej sympatii dla swej stolicy. Jest to stary antagonizm wsi i miasta, który istniał już w dawnej przedwojennej Austrii. Chłop czcił cesarza, ale nienawidził jego stolicy, jako centrali urzędów podatkowych, siedziby banków i żydów. Czasy powojenne wzmocniły jeszcze ten antagonizm. Działalność bu-

dowlana socjalistycznych władz Wiednia, kąpiele ludowe, domy robotnicze budziły zazdrość i niechęć.

Pod względem aprowizacyjnym Wiedeń ciąży Austrii. Dla wykarmienia ludności stolicy trzeba sprowadzić żywność z zagranicy, gdy natomiast bez Wiednia ludność wiejska mogłaby się była sama doskonale wyżywić.

Wiedeń — to ciężar dla państwa — brzmią oskarżenia i wyładowują się stale rozjątrzenia i antypatje. Wyrazem tych nastrojów jest niewątpliwie projektowana zmiana konstytucji.

Oczywiście fakt istnienia oddzielnego państwa związkowego — miasto nie jest żadną osobliwością. Austria znaleźć może łatwo analogiczny pod tym względem przykład w sąsiedniej Szwajcarii. Istnieje tutaj odrębny kanton, Bazylea-miasto i Bazylea, obejmująca okręgi pozamiejskie. Nikt tu nie myśli o połączeniu obu kantonów, chociaż stosunki tamtejsze przypominają wyraźnie austriackie.

Losy Wiednia ważą się. Jego przyszły charakter to zagadnienie wagi pierwszorzędnej, a sposób jego rozwiązania musi się odbić nie tylko na dalszych losach Austrii, ale i całej Europy.

A. H.

Przesilenia polityczne

Przesilenie we Francji

PARYŻ, 25. 10. Wczoraj, w trzecim dniu kryzysu, zaszedł znanienny fakt: Blum oświadczył, że partja socjalistyczna gotowa wziąć w swe ręce ster władzy.

Sensacyjne to oświadczenie wywołało zrozumiałe popłoch w szeregach partji radykalnej, która nie spodziewała się wcale, że obali Brianda tylko poto, aby władza dostała się w ręce socjalistów.

Dotychczas najpoważniejszym kandydatem na premiera pozostaje wciąż Paul Boncour, którego nazwisko cieszy się sympatią we wszystkich prawie stronnictwach.

Można też być pewnym, że radykałowie nie odmówią Boncourowi swej współpracy.

Trudności z radykałami powstałyby dopiero wówczas, gdyby większość członków przyszłego gabinetu miała składać się z socjalistów.

Naogół przebiegł kryzysu wskazuje, że

Przesilenia w Austrii

WIEDEN 25. 10. —

Sensacją dnia jest skonfiskowanie przez rząd czterech pism, mianowicie „Rote Fahne”, „Abend”, „Wiener Allgemeine Zeitung”, i „Tag”.

W motywach konfiskaty podano szerzenie przez te pisma alarmujących wiadomości o walucie austriackiej i o wycofaniu wkładów z banków austriackich.

Frasa tutejsza przyjęła to zarządzenie rozmaicie.

„Neue Freie Presse”, popierająca rząd Schobera, daje niedwuznacznie do zrozumienia, że konfiskowanie pism nie jest odpowiednim środkiem do uspokojenia opinii publicznej.

Dzienniki dotknięte konfiskata, zarzucają rządowi, że mierzy podwójną miarą organy heimwehrowe i pisma opozycyjne. Dzienniki te zapewniają swych czytelników, że nie dadzą się zatajać prawdy.

Przedmiotem roztrząsań politycznych był również ogłoszony dziś komunikat rządu, zwracający się przeciwko szerzeniu niepokoju i zapewniający o bezwzględnej woli rządu do pozostawania na drodze legalnej.

Z kilku stron słychać głosy o niecelowości tego rodzaju zapewnienia, gdyż dotych-

zanoi się na gabinet lewicowy, może nawet jeszcze więcej lewicowy niż początkowo przypuszczano.

Dalej należy zanotować, że fundament kryzysu, obok względów partyjnych, pozostaje polityka zagraniczna, to też trzeba wyraźnie powiedzieć, że znakomita większość polityków, z którymi konferował Doumergue, oświadczyła się bez zastrzeżeń za kontynuowaniem polityki pokojowej Brianda, czyli rychłej likwidacji zagadnień powojennych i zbliżenia z Niemcami.

Opinia polska nie powinna żywić pod tym względem żadnych złudzeń, chociaż przewodcy stronnictw umiarkowanych: Marin, Franklin-Bouillon i t. d. grzmią jak pioruny, że odmówią swych głosów wszelkiemu rządowi, który opróżni trzecią strefę Nadrenji i wyjdzie w jakiegokolwiek konszachty w sprawie opuszczenia zagłębia Saary.

czas nikt przecież nie podejrzewał Schobera o jakieś zamiary nielegalne.

Niewątpliwie jednak były czynniki miarodajne zdania, że w ten sposób potrafią wstrzymać ludność od wyzbywania się szylingów na korzyść dolara.

Jak stwierdza jednak „Neue Freie Presse” w swem wieczornym wydaniu, trwa popyt na obcą walutę w ogólności, a na dolary w szczególności, z niezmienną siłą.

Jako jedyny sposób uspokojenia w dziedzinie finansowej uważa ten organ wielkich banków likwidację bojówek pravicowych i lewicowych.

Wystawa egzotyczna w Pradze

Dnia 15 listopada r. b. otwarta zostanie w Pradze, pierwsza Wystawa Egzotyczna, na której wystawione będą w pierwszym rzędzie cenne dzieła sztuki pozaeuropejskiej. Na wystawie tej znajdować się będą pawilony: chiński, japoński, polinezyjski, peruański i t. d.

Większość eksponatów, które wystawione będą na Wystawie Egzotycznej, stanowi własność pisarza Hlouby, posiadającego w swych kolekcjach pierwszorzędne okazy sztuki egzotycznej.

SZKOŁA TANCA

W. Lipińskiego

GRAND HOTEL Traugutta 1

Od listopada — nowe komplety

Co niedziela — „LEKCJE PRAKTYCZNE”

(dostępne tylko za uprzednim zapisem)

Szezury z tonącego okrętu

Z różnych części Rosji sowieckiej zamierzają wyruszyć zachodnio-europejscy koloniści, co władze sowieckie napawa prawdziwą troską. Wchodzą tu w grę przede wszystkim koloniści niemieccy, którzy obecnie opuszczają Rosję bardzo tłumnie.

Zrozpaczeni ogólną nędzą, której nie mogła złagodzić wieloletnia, najcięższa nawet praca, koloniści ci tysiącami porzucają swe domy i cały majątek, usiłując zdobyć za wszelką cenę pozwolenie rządu sowieckiego na wyjazd. Przed kilkunastu dniami przed bramami Moskwy zgromadziło się 5000 chłopów, którzy rozłożyli się obozem, oczekując na pozwolenie wyjazdu; tymczasem do tej gromady ludzi w ostatnich dniach przybyło jeszcze przeszło tysiąc innych, mających zamiar również sowiety opuścić.

Ma się wrażenie, że jest to zaledwie straż przednia ogólnego ruchu z sowietów. Codziennie kolejną przybывают coraz to nowe rzesze chłopskie z Syberji. Przybysze opowiadają, że w starych kolonjach niemieckich, położonych mniej więcej o pięćset kilometrów na wschód od Omska, wywędrowałyby zaraz 32 tysiące kolonistów niemieckich, gdyby miały możliwość zapłacenia zaległości podatkowych i otrzymania dzięki temu pozwolenia na opuszczenie swych siedzib.

W okręgu nadwołżańskim, na północnym Kaukazie i na Krymie mieszka około 800,000 Niemców. Ich przodkowie przed przeszło 100 laty przywędrowali tam z Niemiec południowych. Dziś i oni gotowi są w każdej chwili Rosję opuścić, uważają bowiem, że w kraju sowietów niema dla nich żadnych widoków na przyszłość. Grają tu zresztą pewną rolę także względy religijne. Wielu sektom, osiadłym w sowietach, pokrewne sekty w Kanadzie zaproponowały znacznie lepsze warunki istnienia, obiecały też zebrać pewien fundusz na opłacenie zaległości podatkowych.

Jest rzeczą charakterystyczną, że ustawiczne prośby i domagania się chłopów o pozwolenie na wyjazd, władze sowieckie pozostawiają bez odpowiedzi. Jedynie tylko delegacjom chłopskim robi się obietnice, że wszystkie podania będą sumiennie rozpatrzone. Wprawdzie ambasada niemiecka w Moskwie chciałaby się wędrowcami zająć, nie jest jednak w stanie nic dla nich zrobić, wszyscy bowiem oddawna są obywatelami sowietami.

Polityka rolna sowietów, która miała na celu zupełne wyniszczenie małych gospodarstw rolnych i zmuszenie ich do połączenia się w komuny, przyczyniła się do zupełnego zatarcia różnic między chłopami i stworzyła z nich jedną wielką rzeszę biedaków.

Obozujący pod Moskwą chłopci, wobec tego, że sprawa otrzymania pozwoleń na wyjazd przedstawia się bardzo źle, znaleźli się w rozpaczliwym położeniu. Spalili oni niemal wszystkie mosty za sobą, wracać więc na Syberję nie mogą; wszystkie zapasy żywności

zostały już wyczerpane, wobec czego liczne rodziny już dziś muszą całą gotówkę poświęcać, zamiast na dalszą podróż, na zakup żywności. Obiecana przez Kanadę pomoc może mieć miejsce jedynie wtedy, gdy koloniści opuszczą granicę sowiecką. Zanim to jednak nastąpi, niejednemu z nich śmierć głodowa zajrzy w oczy.

O swych przeżyciach dotychczasowych opowiadają oni wręcz nieprawdopodobne rzeczy:

„Najcięższa nawet praca okazała się bezcelowa. Nie chcieliśmy na Syberji zdychać jak psy, raczej więc zginiemy tu wszyscy pod Moskwą, aniżeli byśmy mieli wracać do zagrod. Na prowincji sowieckiej odbywa się beznadziejna wprost walka, wobec której życie w Moskwie jest prosiem rajem. Chociaż nie

wszyscy możemy sobie zdobyć dość żywności, to jednak potrafimy tu cośkolwiek kupić. W prowincji jest inaczej”.

Wskutek tego prądu opuszczania Rosji przez kolonistów, w niektórych okolicach kraju opustoszały całe wsie. Tak np. w kolonii niemieckiej Blumenort, w której mieszkało 400 rodzin, pozostały zaledwie cztery.

W ubiegłym roku kolonia ta sprzedała rządowi sowieckiemu 640 tonn zboża, to znaczy tyle, ile nie dała stosunkowo żadna inna kolonia niemiecka z okolicy. Urodzaje zeszłoroczne były tam bardzo dobre. Ponieważ jednak tegoroczne wypadły znacznie gorzej, jednocześnie zaś władze sowieckie zażądały tej samej ilości zboża, koloniści obawiają się, że odbiorą im cały majątek, postanowili gromadnie wyjechać z sowietów.

Tajne stowarzyszenia w Rosji

Powszechnie sady się, że najsilniejszą pod względem liczebnym organizacją młodzieży rosyjskiej jest w chwili obecnej t. zw. „Komsomol”, t. j. związek młodzieży komunistycznej. W rzeczywistości jednak tak nie jest, gdyż w ZSSR. istnieje cały szereg organizacji nielegalnych, zrzeszających w swych szeregach daleko większą ilość członków, niż „Komsomol”. Przedewszystkiem wymienić tu należy t. zw. „Christomol”. (Związek młodzieży chrześcijańskiej) i „Baptomol” (młodzież baptyści), które to organizacje liczą 1 1/2 raza więcej członków, niż oficjalny związek młodzieży komunistycznej. Sporo członków liczą również związki młodych anarchistów, zwłaszcza na Uralu, gdzie młodzi robotnicy bardzo chętnie wstępują do rozmaitych organizacji anarchistycznych. Dalej w licznych miastach, a nawet i po wsiach, działają w Rosji t. zw. „Związki walczących z niesprawiedliwością i złem”.

Stowarzyszenia niezorganizowanej politycznie młodzieży, jako też „christomolcy”, „baptomolcy” i anarchiści mają nietylko liczebną przewagę nad „komsomolcami”, lecz stoją od nich wyżej również pod względem pracy oświatowej. Organizacje te posiadają własne kursy oświatowe, przyczem nauka odbywa się przeważnie w drodze korespondencji. Bardzo lubiana jest wśród członków tajnych związków oświatowych t. zw. metoda Riwina, polegająca na tem, że zawsze uczy się 2-3 członków tej, czy innej organizacji,

przyczem jeden zobowiązany jest pomagać drugiemu.

Zaznaczyć wypada, iż według metody Riwina uczą się członkowie organizacji tych również w szkołach fachowych, na uniwersytetach itp. Rzemieślnicy, należący do wymienionych powyżej stowarzyszeń uchodzą w Rosji za daleko lepszych fachowców, niż rzemieślnicy, zrzeszeni w „Komsomole”.

Przypisać to należy okoliczności, że zarówno „Christomol”, jak „Baptomol” posiadają specjalne kursy dokształcające dla młodzieży rzemieślniczej, która ma w ten sposób możliwość jaknajdokładniejszego zapoznania się ze wszystkimi tajnikami swego zawodu.

Ponieważ stowarzyszenia te w zasadzie polityki nie uprawiają, młodzież nie marnuje czasu na jawne dyskusje polityczne (jak to ma miejsce w „Komsomole”) i poświęca cały swój wolny czas pracy nad udoskonaleniem swych wiadomości fachowych.

W ostatnich czasach ku wielkiemu zgorzeniu komunistów i funkcjonariuszy GPU. czynione są na wsi rosyjskiej próby w kierunku powołania do życia specjalnych związków chłopskich, które, wzorując się do pewnego stopnia na apolitycznych organizacjach młodzieży miejskiej stanowiły swego rodzaju przeciwwagę partii komunistycznej, uchodzącej w oczach chłopów za organizację, służącą przede wszystkim interesom miejskich robotników.

Wybory w Czechosłowacji

— W najbliższą niedzielę, d. 27 b. m., w wyborach do parlamentu wezmą udział w walce wyborczej następujące stronnictwa: 1) czechosłowacka partja komunistyczna (Gotwach i Harus), 2) węgierskie chrześcijańsko-społeczne stronnictwo (dr. Geza Szullo i Józef Szent-Ivany), 3) niemiecki blok wyborczy niemieckich stronnictw związki rolników i rzemieślników wiejskiego (Spina, Windrisch, Zierhut), niemieckiej wspólnoty pracy i gospodarstwa (dr. Rösche, prof. Kafka, dr. Eckstein) i niemieckiego stronnictwa Podkarpacia (Langer, dr. Eugenjusz Schmidt). 4) niemiecka socjal-demokratyczna partja robotnicza (dr. Czech, Helle, Schäfer), 5) blok wyborczy partji polskiej i żydowskiej (dr. Singer i Chobot), 6) niemiecka partja narodowa i sudeckoniemiecki związek wiejski (Brun, Schollich, Mayer i Hanreich), 7) węgierski związek drobnych rolników, rzemieślników i robotników (dr. Ludevit Kovace i Franz Lukovich). 8) czechosłowacka narodowo-socjalistyczna partja (dr. Benesz, dr. Franke), 9) wszechniemiecka partja ludowa dla Czech, Moraw i Śląska, czyli partja Schonerera (Schimana), 10) czechosłowacka socjal-demokratyczna partja robotnicza (wraz z socjal-demokratycznymi

na partja robotniczą Rusi Rodkarpackiej), (Kampl, dr. Moissner, Bechyne), 11) słowacka partja ludowa Jurigi (dr. Juriga, Tomanek, i dr. Kubis), 12) Liga przeciwko połączonym listom kandydatów (Stribny, Gajda i dr. Pergler), 13) czechosłowacka partja narodowo-demokratyczna (dr. Kramarz, Hajn, inż. Nowak i dr. Hodacz), 14) czechosłowacka partja ludowa (dr. Szramek, dr. Nosek i p. Staczek), 15) republikańska partja rolników i drobnych rolników (Udrzał, Hodza, Stefanek, Viskovsky i Srdinko), 16) czechosłowacka partja rzemieślni i handlu (Bajman, Mloch, i Horak), 17) niemiecka chrześcijańsko-społeczna partja ludowa (Mayer-Harting, Bohr, i dr. Luschka), niemiecka partja rzemieślni, partja gospodarza sudecko-niemieckiego stanu średniego, (Stenzl Eckert Grimm) 18) słowacka partja ludowa ks. Hlinki (ks. Hlinka dr. Tiso Labay) 19) niemiecka narodowo-socjalistyczna partja robotnicza (Jung i Knirsch).

REKLAMA TO POTĘGA

Miejski Kinematograf Oświatowy
Od 22-X do 28-X 1929 r 5923

Dla dorosłych

PANIKA

Dla młodzieży:

Narodziny świata

Film naukowy, ilustrujący powstanie konstelacji planet ogólnego chaosu we wszechświecie.

Sondy radjowe

Dzięki „sondom radjowym” udało się w ciągu paru ostatnich lat zażegnać wiele niebezpieczeństw, grożących statkom ze strony mielizn oraz uniknąć wielu zderzeń, spowodowanych przez mgłę.

Aparaty te są ustawiane na najbardziej niebezpiecznych miejscach, wzdłuż wybrzeży. Składają się one z radjowego aparatu nadawczego i z podwodnego sygnału dzwonkowego. Sygnały radjowe dochodzą do aparatu odbiorczego w chwili ich wysyłania, podczas gdy dźwięk rozchodzi się w wodzie z szybkością 0,8 mili morskiej na sekundę. Przy równoczesnym nadaniu sygnału radjowego i dzwonkowego, można ustalić różnicę czasu między otrzymaniem tych obu sygnałów i na tej podstawie ustalić odległość stacji nadawczej. Aby ułatwić obliczenie odległości wprowadzono specjalny system.

Równocześnie z sygnałem podwodnym, stacja nadawcza wysyła jedną kreskę, po

której w odstępach 1,25 sek. następuje szereg punktów aż do chwili, gdy do stacji odbiorczej statku dojdzie głos dzwonu. Głos podwodnego dzwonu odbiera mikrofon, umieszczony na dnie statku i przekazuje go po odpowiednim wzmocnieniu do jednej ze słuchawek aparatu odbiorczego, podczas gdy druga słuchawka połączona jest ze stacją nadawczą i odbiera sygnały radjowe. W ten sposób telegrafista słyszy zarówno sygnały radjowe jak głos podwodnego dzwonu i orientuje się w odległości, licząc punkty, nadawane drogą radio-telegraficzną.

Kierunek w którym znajduje się stacja nadawcza, ustala się zapomocą anteny ramowej. Długość fali „sond radjowych”, wynosi około 1.000 metrów. Przy normalnych warunkach atmosferycznych i dobrym stanie aparatu można się w ten sposób porozumiewać na odległość około 100 mil morskich.

Latający pociąg

169 ludzi w jednym aeroplanie

Dotychczasowe próby z olbrzymim samolotem „Do X” wypadły dotychczas nadzwyczaj pomyślnie. W ciągu 40 próbnych lotów zwiększono obciążenie, które ostatnio wynosiło 50 ton, nie licząc 30 ludzi załogi. Ostatnio kierownictwo samolotu „Do X” postanowiło wykorzystać tę nośność, przyjmując na pokład 169 ludzi. Od pasażerów odebrano deklaracje, że przygotowani są na wszelkiego rodzaju niebezpieczeństwa. Po za-

ładowaniu wszystkich gości, puszczono w ruch pierwsze motory. Po chwili uruchomiono dalsze, tak że w końcu aparat poruszony olbrzymią siłą 12 motorów (każdy o sile 600 koni parowych) wznosił się w powietrze, okrążając Jezioro Bodeńskie. Po czterdziestu minutach „Do X” wylądował zupełnie swobodnie. W ciągu lotu wzbił się na wysokość 400 metrów, uzyskując szybkość 170 kilometrów na godzinę.

Kradzież kosztownej kolji

Jedną z agencji warszawskich podała telegram o rzekomem skradzeniu córce ambasadora Polski, Chłapowskiego w Paryżu, wspaniałej kolji pereł, wartości 600,000 franków.

Dzienniki paryskie o takiej kradzieży nie wspominają ani słowa. Natomiast dają szczegóły skradzenia kolji tej wartości, ale córce posła Boliwii w Paryżu, p. Mili Patino, która w nieobecności swego ojca zamieszkuje chwi-

lowo u swojej siostry, p. Linares, żony pierwszego attaché poselstwa boliwijskiego.

„Zrana wstawszy z łóżka — mówi uszkodzona — udając się do łazienki, położyłam kolję perłową, złożoną ze 109 pereł, wartości 600,000 franków, będącą darem mego ojca, a z którą nie rozstaje się nigdy, na komodzie, ukrywając ją poza ramą. Kiedy powróciłam po kwadransie, kolji nie było. —

Matematyka pioruna

W miejscowości Malga Razor w dolinie Frydentu miało miejsce niezwykle zdarzenie w którym główną rolę odgrywał piorun, wykazujący niepospolite..zdolności matematyczne. Powracające górska ścieżyna z pastwiska stado krów zaskoczyła gwałtowna burza.

Krowy szły długim szeregiem jedna za drugą, gdy nagle w stado uderzył piorun i pozabijał z matematyczną ścisłością co czwartą krowę. Ogółem 23 krowy padły ofiarą pioruna—matematyka

Nowy projekt uregulowania ruchu

Coraz bardziej zwiększający się ruch w miastach angielskich wywołuje różnorodne pomysły w celu jego uregulowania. Między innymi do zarządu miasta Manchester wpłynął interesujący projekt.

Jeśli ktoś chce przedostać się na drugą stronę ulicy poprzez ruchliwą arterję, którą przebiega istny potok zabójczych maszyn samochodowych, wystarczy by nacisnąć umieszczony na słupie guziczek elektryczny.

Sygnały funkcjonują natychmiast, pojawią się wszelkich rozmiarów i kolorów zatrzymują się na ćwierć minuty. Przechodzeń musi się więc spieszyć. Aparat zbudowany jest w sposób, że guzik nie funkcjonuje przed upływem trzech czwartych minuty.

Powyższy projekt został przez specjalną komisję zbadany i wypróbowany na skrzyżowaniach ulic, gdzie policjanci nie znajdują się na posterunkach. Szef policji miejscowej pomysł ten gorąco zaakceptował.

Zaalarmowaliśmy z siostrą niezwłocznie służbę i policję i stwierdziliśmy, że lokaj, Mikołaj Ops Altschuller, prawdopodobnie Niemiec, zbiegł z mieszkania attaché poselstwa”.

Policja sądzi, że jest to członek bandy złodziei międzynarodowych.

12)

(Wyciąć i zachować)

PONURY DOM

— Potworne istoty, — mówił dalej pan Daver. — Straszliwe istoty! Jak się nazywa ten pani przyjaciel, panno Belman? Chciałbym go poznać. Myślę, że mógłby mi udzielić nieco informacji...

Małgorzata była nieprzyjemnie zaskoczona tym pomysłem.

— Skąd znowu, — wtrąciła śpiesznie. — Wątpię, czy zobaczy go pan kiedy, a gdyby do tego nawet doszło, to i tak nie rozmawiałby z panem na ten temat. Zdaje się, że niepotrzebnie zupełnie popełniłam niedyskrecję.

Rozmowa ta musiała poważnie wpłynąć na stan duchowy pana Davera, bo kiedy wieczorem Małgorzata wychodziła z biura, aby udać się na spoczynek (była bardzo zmęczona), chochlik zapukał do drzwi, otworzył je, i stanął w progu.

— Przeglądałem dokumenty dotyczące się Flaków — rzekł, i doprawdy, nie pojmuję, dlaczego tak mało posiadamy wiadomości o tych genialnych ludziach. Mam przy sobie wycinek z gazety, w którym pisze, że John Flak nie żyje więcej. To też właśnie, jak pan mi wie, siedział niegdyś w Broadmoor. Rzecz w tem, czy istotnie już nie żyje?

Małgorzata potrząsnęła głową.

— Nie mogę panu nic powiedzieć — odrzekła sztucznym nieco głosem. — Słyszałam tylko przelotną wzmiankę o tej osobie.

Pan Daver poskrobał się w okragło wy-

modelowany podbródek.

— Myślałem, że ktoś opowiedział pani szereg interesujących faktów, któremi pani, jako... laiczka, że użyję tego słowa — tu parsknął śmiechem — pani wzgardziła zapewne, ale dla mnie...

Zawahał się, czy mówić dalej czy też czekać na jej odpowiedź.

— Powiedziałam panu wszystko co wiem, — rzekła cierpko Małgorzata.

Tej nocy spała kamieniem.

Odległy poszum fal, tłukących się o wydłużone wybrzeże zatoki Siltbury, kołysał ją do spokojnego snu, nie trwożonego przez zmyry.

Nazajutrz zjadła w biurze śniadanie, a potem wzięła się do roboty, lwia część, której polegała na podpisywaniu czeków na bieżące rachunki. Reszta zarządu spoczywała w energicznych rękach pani Burton. Dopiero przy końcu miesiąca, kiedy czeki należało pokryć, robota Małgorzaty mogła przybrać poważniejsze rozmiary. Poza tem większą część dnia używała na załatwianie korespondencji. A trzeba było odpowiedzieć listownie na sto czterdzieści z okładem ofert na posiadę; prócz tego leżały stopy listów do osób, które pragnęły zamieszkać w Larmes. Te sprawę rozstrzygała wspólnie z panem Daverem, a warto było zaobserwować jak starannie dobierał sobie ludzi. Naprzykład:

— Jego przewielebność proboszcz John Quinton? Nie, za nic. Mamy w domu jednego kłeryka i to wystarczy. Proszę mu napisać że bardzo nam przykro, ale hotel przepelniony. Pani Bagley życzyłaby sobie ulokować tu

swoją córkę? Ani się zaczyna! Nie pozwolę przecie, aby dzieci hałasowały mi nad głową. Co pani na to? Widzę, że pani jest tego samego zdania. A to co znowu za kobieta?... „Chciałaby przyjechać na kurację?” To znaczy, że jest chora. Trudno, Larmes jest hotelem, a nie modnem senatorium. Proszę im wszystkim odpisać że będziemy mieli wolne miejsca dopiero po Bożem Narodzeniu. Na Nowy Rok mogą sobie przyjeżdżać, jeśli chcą — ja będę zagranicą.

Wieczorem, rozporządzała swobodnie. Gdyby chciała, mogłaby udać się do miasteczka, którego chluba były dwa kinematografy i pantomina. Pan Daver pozwolił jej nawet korzystać w tym celu z hotelowego samochodu. Ale ona wolała chodzić pieszo, przez drogi i bezdroża. Posiadłość była znacznie obszerniejsza, niż sądziła zrazu. Na południe od zabudowań, leżało odlegiem pół mili gruntu, a na wschód łąki przechodziły stopniowo w pasmo nagich skał, wzdłuż których zbudowano wysoki po pierś mur kamienny, i zbudowano go nie do parady, albowiem skała w tem miejscu urywała się stromo na pięćdziesiąt metrów w dół, a tam zaczynały się nowe i coraz dalsze urwiska. W pewnym punkcie, gdzie ponad przepaścią biegł wąski przesmyk gruntu, usunięto kamienie muru i dziurę osłouięto prowizorycznym płotem z drewna. Błądząc tedy, Małgorzata dostrzegła pewne ślady, mówiące, że usiłowała no tu niegdyś stworzyć plac do golfu, ale widocznie znużyła się prędko ta impreza panu Daverowi, bo plac porosła wysoka do kolan trawa.

(D. C. A.)

Jeszcze o znalezieniu dyplomatycznego kufra w Lille

We wrześniu podaliśmy wiadomość o znalezieniu na dworcu kolejowym w Lille, w Francji, kufra w którym znajdowały się zwłoki zamordowanego Rigaudin'a, z zawodu buchaltera, znanego z tego, że łączyły go stosunki z anarchistami.

Zdawało się odrazu, że zbrodnia ma podkład polityczny, tembardziej, że matka Rigaudin'a, również anarchistka, kilka miesięcy temu także była tajemniczo zamordowana, niezawodnie przez anarchistów, jak twierdziła policja francuska.

Od tego czasu policja nie ustawała w usiłowaniach wykrycia sprawcy, ale dotychczas nie wykryto.

Obecnie zgłosił się do władz właściciel hotelu w Montmorency i oświadczył, że w przeddzień morderstwa, Rigaudin był w jego restauracji w towarzystwie niejakich państwa Almazow, który grał z nimi w karty, zanocował w jego hotelu, a następnego ranka odjechał z Almazowem do Paryża.

Od tej chwili już nie widziano go, zaś Almazow, powróciwszy dnia następnego po żonę, opowiadał hotelarzowi, że Rigaudin'a zamordowano, poczem obaj ze względu na to, ażeby nie ściągnąć na siebie nieprzyjemności policyjnych, zwłaszcza, że Rigaudin nie meldował się w policji w Montmorency, postanowiono milczeć o jego bytności.

Epizod mógł być bez znaczenia, gdyby

nie to, że odszukani państwo Almazow zaplatali się w zeznaniach. Najpierw twierdzili, że Rigaudin'a w Montmorency wcale nie było, potem podawali zupełnie fałszywe daty jego przyjazdu i odjazdu i nie mogli podać, co się stało później.

Okazało się przytem, że panią Almazow łączył z Rigaudin'em serdeczny stosunek i że mąż był bardzo zazdrosny. A ponieważ w sklepie Almazowa, który jest krawcem, znaleziono coś, jakby zmyte ślady krwi, więc powstało podejrzenie, że Almazow zamordował z zazdrości Rigaudin'a i dla zatarcia śladów zbrodni wysłał jego zwłoki w koszu do Lille.

Tak samo sama postać Almazowa jest tajemnicza.

Dzienniki francuskie nazywają go raz Polakiem, to znowu Bułgarem, to Ormianinem rosyjskim.

Sprawa więc stanęła na tym punkcie, iż zdawałoby się, że zamiast zbrodni politycznej ma się do czynienia ze zbrodnią zwykłą, z zazdrości. Jednakże równocześnie daje dużo do myślenia wyjazd kierownika policji śledczej w Paryżu do Lille w celu ostatecznego stwierdzenia, czy zwłoki znalezione w koszu były naprawdę zwłokami Rigaudin'a, gdyż twarz ich, jak wiadomo, była zupełnie zniekształcona.

Niezwykłe zawezwanie

W niezwykły sposób uwiadomiono znanego chirurga budapeszteńskiego Alaga Fischera o tem, że musi natychmiast przedsięwziąć niebezpieczną operację. Chirurg bawił właśnie w kinie, gdy lekarz inspekcyjny z jego szpitala stwierdził konieczność natychmiastowej operacji pewnego chorego.

Ady uratować życie pacjenta trzeba się było śpieszyć. Zwrócono się tedy telefonicz-

nie do dyrekcji kina, a wówczas na ekranie ukazało się następujące ogłoszenie. „Uprasza się profesora A. F., aby natychmiast autem udał się do szpitala, gdyż zachodzi potrzeba koniecznej operacji“.

Profesor oczywiście usłuchał natychmiast tego wezwania i pospieszył do szpitala, gdzie przedsięwziął operację, która udała się doskonale.

Zahypnotyzowany „szczur“

W tych dniach aresztowano w Paryżu wśród niezwykłych okoliczności znanego włamywacza i szczura hotelowego niejakiego Riotora. Riotor przez lata całe był plagą najelegantszych paryskich hoteli i przez ten cały czas mimo najenergiczniejszych zabiegów policji nie wpadł w jej ręce ani razu.

Jezeli dzisiaj doświadczony ten i niezmiernie zręczny rzezimieszek pokutuje za kratami więzienia, jest to zasługą niezwykłego przypadku, w którym hipnoza odegrała rolę decydującą.

Przypadek ten przytrafił się w wytwornym hotelu na Polach Elizejskich. Ten właśnie hotel wybrał sobie Riotor do ostatniego swego zoperowania, które tak fatalnie się dlań skończyło. Dostał się w nocy do apartamentu zajmowanego przez bardzo bogatego indusa, nazwiskiem Aquideva. Łupem jego stały się ubrania, futra i różne drogocenne drobiazgi, znajdujące się w pierwszym pokoju. Zapakowawszy to wszystko w stojący tam kufer, Riotor przeszedł do następnego pokoju.

Był to pokój sypialny Aquidevy. Spał on na otomanie i nagle zbudził go stuk przewróconego przez złodzieja krzesła. Przerażony złodziej zgasił momentalnie ślepa latarkę i zamarł bez ruchu, nie ruszając się z miejsca. I w tym momencie Riotor uczuł na siebie spojrzenie indusa. Błyszczące jego źrenice jakgdyby fosforyzowały w ciemności pokoju. I oto pod dziwną potęgą tej pary oczu, złodziej uczuł, jak opuszcza go wola i opanowuje go dziwny bezwład.

Powolny rozkazowi Aquidevy, wypakował on z kufra zapakowane tam przezeń skra-

zione rzeczy i wówczas uczuł w sobie jakgdyby przeblysk powracającej woli, ale za ledwie zapragnął z niej skorzystać i uciec, gdy spojrzenie indusa obezwładniło go na nowo do tego stopnia, że nie był on w stanie zareagować w tej chwili nawet, gdy Aquideva nacisnął guzik dzwonka i zaalarmował służbę hotelową.

Posłusznego jak baranka złodzieja oddano w ręce przybyłej na miejsce policji, która go sprowadziła do komisariatu i postawiła przed oblicze nieposiadającego się ze zdumienia komisarza.

Analogiczny wypadek, świadczący o tajemniczej potędze hipnozy przytrafił się bogatemu przemysłowcowi Juluszowi Simonowi, który po cztery lata ciągnącym się procesie otrzymał obecnie rozwód ze swą żoną.

Motywnem skargi rozwodowej było oświadczenie Simona, stwierdzone przez cały szereg świadków, iż poślubił on swą żonę w stanie ubezwłasnowolnienia go drogą hipnozy przez leczącego go w szpitalu lekarza.

Simon zarzuca oto owemu lekarzowi, że zmusił go do poślubienia jego siostry, którą Simon znał bardzo powierzchownie. Świadców w tej ciekawej sprawie zeznali, że Simon natychmiast po ceremonii ślubnej, nie zdawał sobie zupełnie sprawy, że jest żonaty i oświadczył, że nosi się zamiarem poślubienia kogoś w przyszłym roku.

Simon rozwód otrzymał, co dowodzi, że wpływ hipnozy i w tym wypadku został ściśle stwierdzony.

Weże zatrzymały pociąg

Nieraz już zdarzały się wypadki zatamowania komunikacji kolejowej przez szarańczę, która w takich ilościach spadała na tory że pociągi nie mogły kursować ponieważ koła ślizgały się po rozgniecionych owadach i obracały się w miejscu. Pierwszy natomiast wypadek zatrzymania pociągu przez węże miał niedawno miejsce w Marokku, gdzie pociąg, kursujący między Casablancą a Konrigha natrafił w pewnym miejscu toru na wędrówkę olbrzymiej ilości węży, których rozgniecione przez koła pociągu ciała zatrzymywały pociąg aż do chwili oczyszczenia toru. (w)


Poczta raz na trzy lata

Mieszkańcy angielskiej wyspy Tristan da Cunha, położonej w południowej stronie Oceanu Atlantyckiego, nie otrzymali dotąd od marca 1927 r. żadnej przesyłki pocztowej. Pochodzi to stąd, że londyński centralny urząd pocztowy nie zdecydował się jeszcze na wysłanie do tej wyspy specjalnego okrętu z korespondencją, ponieważ wszelkich paczek i listów tam przeznaczonych jest zbyt mało, by koszt takiego transportu miały się opłacić. Władze pocztowe sądzą jednakże, iż już z wiosną 1930 r. będzie można posłać okręt pocztowy na wyspę Tristan da Cunha.

Śutki zbyt długiego udawania cielecia

W Montreal, w Kanadzie zmarł w tych dniach młody, dwudziestodwuletni człowiek, Emil Brezau, który od urodzenia aż do śmierci nie przyjmował innych poza mlekiem pokarmów. Od piątego roku życia wypijał codziennie regularnie pięć szklanek mleka, w którym rozpuszczał ćwierć kilo cukru. Po wielokroć czyniono próby, by spożył coś solidniejszego, ale żołądek jego nie znosił jakiegokolwiek innego jedzenia.

Brezau, z zawodu drukarz, stanowił prawdziwą zagadkę dla wydziałów medycznych w Montrealu i Bostonie, gdzie szczegółowo badano jego organizm, tembardziej, iż cieszył się doskonałym zdrowiem. Na kilka dni przed śmiercią z okazji jakiejś uroczystości całą noc tańczył, zaziębił się wówczas i zmarł na krupowe zapalenie płuc. Brezau ważył 76 kilo, a wzrost jego wynosił metr sześćdziesiąt ósmo centymetrów.



OSTRZEŻENIE. Chcąc nabyć proszek naszego wyrobu, należy przy kupnie **akcentować** wyraźnie żądać **oryginalnych** proszków z „**KOGUTKIEM**“ Gąseckiego znanych od lat trzydziestu. Zwracajcie uwagę i od rzucajcie **uporczywie polecane** naśladownictwa w podobnym do naszego opakowaniu — |

POPIERAJĄCIE L. O. P. P.

KRONIKA

KALENDARZYK

Sobota 26 października — Ewarysta.

TEATRY

Teatr Miejski: — Artysci,
Teatr Popularny: Pamiętniki szatana,
Teatr Kameralny: — Karol i Anna,

WIDOWISKA

Bajka: — Ghetto.
Casino: — Ulica grzechu.
Capitol: — Dlaczego kobieta zdradza.
Czary: — Dalsze dzieje Tarzana.
Corso: — Kapitan Hazart.
Grand — Kino: — Z dnia na dzień.
Luna: — Miłość księcia Sergjusza.
Mimoz: — Całuj twoją dłoń, madame.
Odeon: — Obława.
Palace: Cohn i Kolby w haremie.
Resursa: — Rasputin i kobieta.
Wodewil: — Kapitan Hazart.
Zacheta: — Wołga, Wołga.

OOO

Wiadomości bieżące

NOCNE DYŻURY APTEK

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki L. Pawłowskiego (Piotrkowska 307), E. Hamburga (Główna 50), B. Głuchowskiego (Narutowicza 4), J. Sitkiewicza i S-ka (Kopernika 26), A. Haremzy (Pomorska 12), A. Potasza Plac Kościelny 10). (w)

Spis poborowych rocznika 1909

Dziś, w sobotę dnia 26-go października powinni się stawić do spisu poborowych w lokalu Biura Policyjno-Wojskowego (Piotrkowska 212) w godzinach od 8.15 do 13.30 (i-jej min. 30) mężczyźni urodzeni w r. 1909, zamieszkałi na terenie V-go Komisarjatu Policyjnego, których nazwiska rozpoczynają się od liter:

R. S. Sz. T.

Kronika policyjna

Nieszczęśliwy upadek.

W domu przy ulicy Marysińskiej nr. 36 podczas schodzenia ze schodów potknęła się i upadła 30-letnia Franciszka Walaszczyńska, żona robotnika, zamieszkała w tymże domu i uległa złamaniu prawej ręki w okolicy przedramienia.

Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy pozostawił ofiarę nieszczęśliwego wypadku w stanie osłabionym na miejscu. (w)

B ó j k i

Na ulicy Limanowskiego obok posesji nr. 27 podczas bójk został uderzony tępem narzędziem i odniósł rany tłuczone głowy i rąk 40-letni Franciszek Koralski.

Na ul. Wodnej w podwórzu domu nr. 15 podczas bójk został uderzony tępem narzędziem i odniósł kilka ran tłuczonych głowy 42-letni Andrzej Bromberkowski z zawodu tkacz zamieszkały pod tymże adresem.

W obu tych wypadkach poszkodowanym udzielono pomocy miejskie pogotowie ratunkowe. (w)

Teatr i sztuka

TEATR MIEJSKI

Dziś w sobotę o godzinie 8.30 wieczorem po raz drugi „Artysci” a zarazem premiera la prasy i zaproszonych gości.

Ucieczka 7-iu więźniów niebezpiecznych z więzienia przy ul. Kopernika

Komenda policji w Łodzi została zaalarmowana o zuchwałej ucieczce 7-iu niebezpiecznych więźniów z więzienia śledczego przy ul. Kopernika w Łodzi. Przed niedawnym czasem w jednej celi osadzono 7 zbrojów ujętych w czasie rozbojów dokonywanych na szosach w okolicy Łodzi. Onegdaj wieczorem gdy w celach pogaszono światło więźniowie ci przystąpili do wylamania muru i około północy wyskoczyli przez wyłom na dach garażu a następnie po przez płot drucziany wydostali się na ulicę. Stojący na posterunku wartownik przed bramą więzienną zauważył uciekających więźniów i dał za nimi kilka strzałów lecz wszystkie były chybotne. Komenda policji natychmiast po otrzymaniu meldunku zarządziła obławę i w tym ce-

lu skonsygnowano policję konną pieszą i oddziały samochodowe, przyczem wszystkie drogi oraz wszelkie szosy prowadzące do miasta jak również przedmieścia zostały obstawione przez silne posterunki policji.

Po dwugodzinnej obławie policja ujęła jednego ze zbiegłych bandytów w chwili kiedy usiłował on schronić się w jednym ze śmietników domu przy ul. Marysińskiej.

W toku dalszych poszukiwań ujęto jeszcze 4 zbiegłych więźniów których okuto w kajdany i odstawiono z powrotem do więzienia przy ul. Kopernika gdzie osadzono ich w oddzielnych celach. Dwom więźniom udało się jednak zbiec którymi są Antoni Łuczak i Julian Czernik. Obława za zbiegłymi tymi bandytami trwa w dalszym ciągu. (w)

Ostrożnie z dziećmi

Przed pewnym czasem donosiliśmy o tem, że do Łodzi przybył obóz cyganów, który rozłożył się obozem przy ul. Młynarskiej 68. Kilka dni potem zaczęły w Łodzi się powtarzać wypadki kradzieży mieszkaniowych, w których cyganki wędrujące po podwórkach, mieszkaniach w roli wróżbiarek odgrywały naturalnie główną rolę. Obecnie mamy do zanotowania wypadek, który najprawdopodobniej skłoni nasze władze do wydania rozkazu cyganom opuszczenia granic naszego miasta, ponieważ bezczelność ich posunęła się zbyt daleko.

Otóż, w dniu wczorajszym przy ul. Zielonej 39, 7-letnia dziewczynka Chana Przy-

tek zeszła na podwórkę pobawić się z dziećmi.

W pewnej chwili do dziecka podeszła jakaś młoda przystojna cyganka, która zaczęła dziecko wypytywać. Dziewczynka ulegając przemożnemu wpływowi nieznajomej cyganki dała się wyprowadzić na ulicę.

Cyganka, której celem najwidoczniej było uprowadzenie dziecka prowadziła dziewczynkę bocznymi ulicami, Zieloną, Zachodnią i Zawadzką. Tu dziewczynka zaczęła krzyczeć. Przechodnie na widok cyganki, ciągnącej za sobą płaczącą dziewczynkę zrozumieli o co chodzi i wyrwali dziecko z rąk cyganki, która korzystając z zamieszania zbiegła. (p)

Śmiertelny skok

W dniu wczorajszym ulica Ogrodowa była terenem tragicznego samobójstwa. 17-letnia Wiera Agizin, zamieszkała przy ul. Ogrodowej 9, z nieznanych zupełnie powodów wy skoczyła z okna II piętra.

Zawezwany lekarz Pogotowia stwierdził krwotok wewnętrzny oraz wstrząs mózgu i w agonji nieszczęśliwą przewiózł do szpitala

św. Józefa. Jak się dowiadujemy samobójczyni ukończyła w ubiegłym roku szkolnym gimnazjum im. E. Orzeszkowej i cieszyła się w domu swoim jaknajlepszą opinią. Samobójstwo popełniła w chwili kiedy matka jej znajdowała się u sąsiadów p. Krzeczkowski. Powody samobójstwa są zupełnie nieznane. (p)

Wójt i sekretarz bawią się

W lutym roku 1926 do urzędu pocztowego w Rokicinach przyszedł wójt gminy Łask Jan Czerwiński, sekretarz tejże gminy Józef Miształ, w celu płacenia większej sumy pieniędzy dla różnych instytucji państwowych Kierownik oddziału pocztowego Wolkiewicz wypisywał w międzyczasie pokwitowanie, które wręczył przed oddaniem pieniędzy. Po przeliczeniu pieniędzy okazało się, że zabrakło 500 zł, do czeku adresowanego dla izby skarbowej w Brzezinach na sumę 2500 złotych.

Wobec powyższego wójt i sekretarz zabrali pieniądze oraz pokwitowanie, zapewnia-

jąc kierownika poczty, że pożyczą sobie 500 zł. od sołtysa i zaraz wrócą. Więcej jednak nie powrócili. W rok potem nowy sekretarz gminy przeglądając książki znalazł wpisaną tam sumę 2500 zł. podczas gdy w międzyczasie przychodziło doń zażalenie z Brzeziny z powodu nie wpłacenia powyższej sumy. Zwróciwszy się o wyjaśnienie urzędu pocztowego w Rokicinach, gdzie dowiedział się całej prawdy Wójt i sekretarz zostali pociągnięci do odpowiedzialności i w dniu wczorajszym stanęli przed sądem. Sąd po rozpatrzeniu sprawy skazał wójta Czerwińskiego na 2 lata, a sekretarza Miształa na półtora roku więzienia.

Smutne wesele

W folwarku Sobaków, gminy Gorzkowice odbywał się ślub w dniu wczorajszym córki zamożnego gospodarza Małgorzaty Węzik. W doskonałych humorach goście zaczęli się sadowić w przystrojone zielenią wozy, aby jechać do kościoła, gdy jeden z uczestników Józef Klekociński, zamieszkały we Niechcice wyjął rewolwer i zaczął strzelać na w.wat. Niewiadomo czy panna młoda wychyliła się zbyt z wozu, czy też zawiodło oko strzelającego, dość że jedna z kul ugodziła pannę młodą w plecy i przeszła przez brzuch. Nieszczęsna panna młoda przewieziono natych-

miast do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią. Klekocińskiego aresztowano. (p)

Nie wyskakiwać z tramwaju.

W dniu wczorajszym na ulicy Nowomiejskiej podczas wyskakiwania z tramwaju upadł na bruk i odniósł kilka ran tłuczonych głowy 68-letni Władysław Zawadzki, z zawodu szwec, zamieszkały przy ulicy Rokocińskiej nr. 2.

Poszkodowanemu udzielił pomocy lekarz pogotowia ratunkowego. (w)

Występy Łodzian na wsi

Od pewnego czasu na terenie gminy Galkówek, pow. Brzezińskiego, operowała bezkarnie nieuchwytna szajka złodziejska, która dokonała licznych kradzieży, a między innymi i w lokalu urzędu gminnego Galkówek oraz w mieszkaniu wójta tejże gminy. Mimo enegicznych poszukiwań, policji nie udało się ujawnić miejsca schroniska tej groźnej szajki złodziejskiej.

W dniu 23 b. m. około godz. 6 po poł. kierownik młyna i tartaku w Galkówku, Bolesław Różniecki, wyszedł z domu i udał się na stację kolejową po żonę. Gdy po upływie godziny powrócił, zastał drzwi mieszkania otwarte, a w samym mieszkaniu wielki nieład. Porozbijane szafy, szuffady w stolikach i biurkach najwyraźniej świadczyły o tem, że do mieszkania dostali się złodzieje. Po sprawdzeniu mieszkania p. Różniecki, stwierdził że złoczyńcy skradli pościel, garderobę męską i damską oraz biżuterję ogólnej wartości 6 tysięcy zł.

O powyższej kradzieży poszkodowany zawiadomił natychmiast komendanta wojskowych składów amunicyjnych kapitana Daniłowicza, prosząc go jednocześnie oraz miejscowy posterunek policji. Kapitan Daniłowicz po otrzymaniu tej wiadomości powziął zupełnie słuszne przypuszczenie, że złodzieje mu-

sieli zbiec w kierunku Łodzi i wysłał w ślad za nimi dwóch podoficerów na rowerach Bończuka i Nowickiego. Podoficerowie ci jadąc w kierunku Łodzi w odległości kilku metrów od szosy tuż obok wsi Andrespol ujrzeli dwie sylwetki, które starały się ukryć się w przydrożnych krzakach. — „O!nierze, będąc przekonani, iż są już na tropie sprawców kradzieży puścili się za nimi w poгон i ujęli jakiegoś mężczyznę i kobietę przy których znaleźli skradzione rzeczy. Złodziei aresztowano i doprowadzono do posterunku wojskowego, gdzie po wylegitymowaniu ich okazało się, iż jest to 36-letni Konstanty Koberda, zam. w Łodzi przy ul. Limanowskiego 135, kilkakrotnie karany za kradzieże i jego przyjaciółka 25-letnia Marianna Matusiak, zam. w przytułku dla bezdomnych w Łodzi przy ul. Cmentarnej 10. Zbadani Koberda i Matusiak przyznali się do popełnienia kradzieży z mieszkania Różnieckiego oraz całego szeregu kradzieży popełnionych na terenie gminy Galkówek lecz współników wyjawic nie chcieli. Złodziejską parę osadzono w więzieniu przy ul. Kopernika w Łodzi.

Władze policyjne prowadzą energiczne dochodzenie w kierunku wykrycia pozostałych członków szajki złodziejskiej. (w)

Kobieta z oskalpowaną głową

W dniu wczorajszym w fabryce Hofrichtera przy ul. Katnej 15 miał miejsce nieszczęśliwy wypadek. W tkalni wymienionej wyżej firmy pracowała w charakterze przewijaczki 42-letnia Józefa Grochulka zamieszkała przy ul. Wiznera 22.

Przez nieuwagę nieszczęśliwa kobieta nachyliła się nad bębem który szarpnąwszy ją za włosy zdarł jej całą skórę z głowy i twarzy i urwał ucho. Pierwszej pomocy udzieliło nieszczęśliwej pogotowie Kasy Chorych które przewiozło ją w stanie bardzo ciężkim do szpitala św. Józefa. (p)

Poliejanci pabjaniecy otrzymają motocykle

Jak się dowiadujemy, społeczeństwo pabjanickie oceniając należycie znaczenie policji państwowej, szczególnie zaś w nagłych wypadkach, wystąpiło z prośbą kupna miejscowemu Komisarjatuwi R.P. dwóch motocykli, któreby umożliwiły policji szybkie przenoszenie się z miejsca na miejsce.

Zorganizowany w tym celu specjalny komitet zajął się zbiórką, która w ciągu ubiegłego tygodnia dała w sumie przeszło 5000 złotych. Motocykle najnowsze typu będą posiadały kosze, t. zw. przyczepki. (p)

Rozłam w partji P. P. S. w Koninie

Od pewnego czasu w łonie partji P.P.S. w Koninie rozpoczęły się tarcia pomiędzy członkami miejscowego komitetu partji a jej wybitnym działaczem p. Wilczyńskim dyrektorem Kasy Chorych.

W dniu 23 b. m. p. Wilczyński oficjalnie zawiadomił miejscowy okr. kom. robotniczy P. P. S. C. K. W., iż z partji występuje, motywując swój krok tem, że nie godzi się z polityką wrożej taktyki P. P. S. w ustosunkowaniu się do osoby Marszałka Piłsudskiego (w)

Tragedja rodzinna przy ul. Południowej

W dniu wczorajszym przy ulicy Południowej 31 w mieszkaniu Jambroziaków dozorca tego domu rozegrała się wczoraj straszna tragedia rodzinna.

Syn Jambroziaka Bolesław posprzeczał się z matką swoją Józefą i w rezultacie sprzeczki pobił ją dotkliwie. Pobita matka udała się do 5 Komisarjatu gdzie złożyła na syna swego skargę. Bolesław dowiedziawszy się o tem że jego własna matka złożyła na niego skargę w policji chwycił duży kuchenny nóż i trzykrotnie uderzył się nim w okolice serca.

Zaalarmowano pogotowie lekarz którego opatrzył ciężko rannego Jambroziaka i przewiózł go do szpitala św. Józefa. (p)

Materialy Instalacyjne
Specjalnie niskie ceny dla
p. p. Instalator, i Monterów
Adolf Meister i S-ka
Łódź, Piotrkowska 165
telefon 42-91.

Z powodu uderzenia kopytem

W ubiegłym numerze zaszczylił na wymyślaniam „Łodzianin”.

Mówimy zaszczylił, gdyż wymyślanie stamtąd nie może nas dotknąć ani obrazić. Bo czyż można np. oczekiwac przyzwoitej dyskusji z jakąś wybitną nawet osobistością z więcej niebezpiecznej meliny na Bałutach?

Stokrotnie gorzej by było, żeby nas zaczęto chwalić z tamtej strony i to przecież mu sielibyśmy bardzo mocno zareagować.

Dziś więc jedynie z obowiązku kronikarskiego notujemy niezadowolenie „Łodzianina” z powodu sprostowania przez nas fałszerstwa i podrobienia wyroku, którego dopuścił się „Łodzianin” w sprawie jakoby zbrojnego starcia przemysłowca p. M. Kona z urzędnikami państwowemi.

Powyzsza wzmianka w „Łodzianinie” jest zupełnie zrozumiała, gdyż zazwyczaj panowie towarzysze rozumieją, że wszelkie różnice poglądów, najlepiej dają się wyrównać przy pomocy rewolweru, względnie o ile zachodzi potrzeba ciszy — przy pomocy noża.

A specjalna nienawiść do p. M. Kona, pochodzi prawdopodobnie z tytułu wrodzonego antysemityzmu, który jest zresztą zupełnie zrozumiały u p. p. redaktorów powyższego pisma, P.P.S-u

Mimo tego — my niezgadamy się z

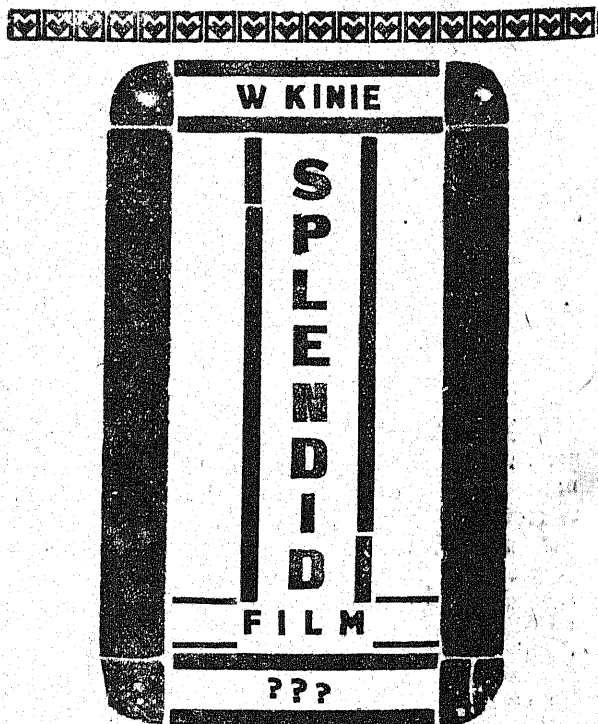
mniemaniem, aby walkę z ustrojem kapitalistycznym prowadzić według recept towarzyszy Mieńczyńskiego i Jagody z Czeki, lub jej łódzkiej ekspozytury w „Łodzianinie”.

Nie uważamy dalej — aby zamordowanie w nocy kapitalisty p. A. Kona ani innych wrogów pracującego ludu kulą z za płotu czy z pod płota — zasługiwało zaraz na natychmiastową beatyfikację towarzysza współpracownika — chociaż co prawda mieszkamy w Polszewji.

Twierdzimy również, że danie do wypicia skatowanemu i umierającemu kapitaliście Silbersteinowi szklanki uryny napełnionej w przystępie chrześcijańskich uczuć — przez towarzyszkę z pod znaku „Łodzianina” nie jest znowu tak wielkim bohaterstwem — aby zaraz wymagało pomnika na Polesiu Konstanty nowskim.

Na zakończenie musimy pp. redaktorom z „Łodzianina” dać poufną, przyjacielską radę.

Nie wychodźcie z fasonu! Bądźcie, jak dawniej — wspaniałymi „bojowcami idei wolnościowej!” Nie wypuszczajcie brauninga z rąk — bo to zapewnia większy szacunek i da leko lepiej z tem wam do twarzy, niż z piórem, do którego potrzeba jeszcze nieco inteligencji. A. S.



Wystrzegac się towarów gumowych „Treugolnik”
Wyrób — bolszewików

INTERESUJĄCE OBLICZENIA

Statystyki są najwymowniejszym odbiciem życia całej ludności. W zestawieniach i obliczeniach statystycznych maluje się najdokładniej cały świat dzisiejszy — tworzą bowiem one jakby najcenniejsze archiwum, w którym łatwo zorientować można się o stanowisku, działalności, sposobie życia wszystkich narodów świata. I dlatego też nawet suche daty statystyczne są nieraz bardziej ciekawe i bardziej interesujące, niż najbardziej szczegółowe opisy, więcej bowiem można z nich skorzystać, niż w tomowych niekiedy sprawozdaniach.

Z posród opracowanych niedawno obliczeniach statystycznych zasługują na najwyższe zainteresowanie następujące, bardzo ciekawa racja:

Pomiędzy wszystkimi państwami europejskimi posiada najwięcej rdzennej ludności Portugalja. Na 1.000 mieszkańców przypada tam 996 rdzennych Portugalczyków. Na dalszym miejscu kroczy Szwecja, która liczy 98,9 procent rdzennej ludności, oraz Norwegja z 98,2 procentami.

Najbardziej mieszaną ludność posiadają Czechosłowacja i Jugosławia. I tak w Czechosłowacji jest około 49,8 procent Czechów, Jugosławia zaś posiada tylko 52,4 procent Serbów.

Najbardziej rolniczą ludność posiada Bułgarja. Ponad 82 procent ludności bułgarskiej oddaje się wyłącznie rolnictwu. Najmniej rolników przebywa natomiast w Anglii, gdzie zaledwie 8 procent ludności uprawia rolę.

Najbardziej pracowitymi są jednak Francuzi. We Francji pracuje zawodowo ponad 55 procent ludności. — Najmniej natomiast pracuje się w Rosji sowieckiej, gdzie zaledwie 30 procent ludności pracuje zawodowo,

Równie ciekawie przedstawiają statystyki i co do innych urzędzeń w państwach europejskich:

I tak najsilniejszą sieć kolejową posiada w całej Europie mała państewka; Belgja i Luksemburg.

Natomiast najwięcej dróg publicznych i szos posiada Anglja. Przypada tam na 100

kilometrów kwadratowych 125 kilometrów dróg i szos. Najgorzej pod względem drogowym zagospodarowana jest Hiszpanja. Przypada tam na 100 kilometrów kwadratowych zaledwie 5 kilometrów dróg i szos.

Pod względem żegluni morskiej stoją na czele całego świata Stany Zjednoczone A. P. — Najsłabszy ruch okrętowy posiada do tej pory Polska.

Natomiast najwyższy ruch pocztowy istnieje w Argentynie. Jeden mieszkaniec Argentyny otrzymuje przeciętnie rocznie 194 przesyłek pocztowych. W Polsce przypada na jednego mieszkańca tylko 20 przesyłek pocztowych rocznie. Najsłabszy ruch pocztowy posiadają Chiny, gdzie na jednego mieszkańca przypada rocznie zaledwie jedna przesyłka pocztowa.

Najbardziej oszczędnym na emigracji jest Włoch. Emigranci włoscy przesyłają rocznie do Włoch około półtora miljarda złotych. Ale również i emigranci polscy mogą się poszczycić oszczędnością. Rokrocznie przybywa do Polski od emigrantów przeszło 280 milionów złotych. — Stoją Polacy pod tym względem wyżej od emigrantów niemieckich, którzy oszczędzają rocznie tylko 200 milionów złotych.

Ciekawie przedstawiają się także statystyki co do konsumowania produktów spożywczych. I tak najwięcej chleba zjada Belgja. Najwięcej kartofli konsumują Niemcy. Najwięcej herbaty wypijają Anglicy. Widać, że herbata nie działa zbyt na nerwy, skoro Anglicy są mimo to... tak flegmatyczni i spokojni. Wino wpływa dodatnio na wesołość — dlatego Francuzi są tak weseli, piją bowiem najwięcej wina ze wszystkich narodów. Powszecznie mówi się, że najwięcej piwa konsumują Niemcy. Statystyka wykazuje jednak, iż największymi piwozami są Austriacy i Anglicy.

Napój słodki a niewinny: kakao konsumują w największych ilościach Holendrzy. Natomiast najwięcej ze wszystkich ludów kawy spijają Duńczycy. Zdawałoby się mogło, że do tej ogromnej ilości gorzkiego napoju potrzebują Duńczycy także najwięcej cukru, ale tak nie jest. Pod względem spożycia cukru palmy dzierżą Stany Zjednoczone.

Bardziej interesująco wygląda również statystyka kobiet. Najwięcej niewiast w Europie posiada Łotwa. Przypada tam na 1.000 mężczyzn 1.145 kobiet. Na dalszych miejscach kroczą Estonia, Portugalja i Rosja sowiecka. Najmniej kobiet przebywa w Kongo afrykańskim oraz w Argentynie. Idealną równowagę zachowuje natomiast Belgja — gdzie na 1.000 mężczyzn przypada 1.000 kobiet.

W wykazach statystycznych widnieją jeszcze ponadto i inne bardzo zmiennie wskaźniki:

I tak największą biblioteką świata jest Biblioteka Narodowa w Paryżu. Posiada ona ponad 4 miliony książek, pół miliona map i setki tysięcy manuskryptów.

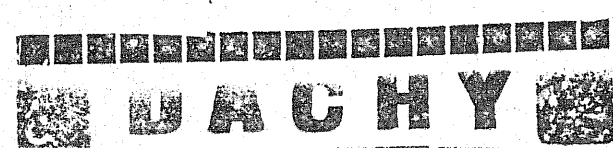
Największą książką jest Księga historyczna p. t. „The war of rebellion”. Posiada 120 tomów, każdy tom ma 1.000 stron. Waży „tylko” 500 kilogramów.

Największym w rozmiarach obrazem świata jest „Raj”, Tintoretta, znajdujący się w „Pałacu dożów” we Wenecji. Ma on 26 metrów szerokości a 11 metrów wysokości.

Największy „drapacz nieba” posiada Nowy Jork. Jest nim budynek Woolwor.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

Papiery procentowe		Wart. nom.	Tranzakcje w złotych Dnia 25 X.	Fabryk cukru		Wart. nom.	Tranzakcje w złotych Dnia 25 X.
8 pr. I. Z. B. Gosp. Kraj.	100	94.00	Zaw.	Chodorów	100 zł.	41,75	
5 pr. Ob. kom. B.G. Kraj.	100	94.00		Ciechanów	40 "		
8 pr. L. Z. Pań. Ban. Rol.	100	94.00		Czersk	10 "		
pr. Poż. Konwersyjna	100 zł.	67.00—		Częstocice	100 "		
10 pr. Kon.w. Poż. Kolej.	100	60.00—		Gostawice	10 "		
5 pr. Poż. Dol. 1919-1920r.	100 dol.	92.00		Michałów	10 "		
5 pr. Poż. Kolejowa	100 fr.	50.00		Warsz. T. Fabr. cukr.	10 "		
5 pr. Poż. Prem. Serja II z 1926	5 dol.	60.00		Fabryk cementu			
L istw zastawno				Firley	51 zł.		
4 pr. Tow. Kred. Ziemska	100 zł.	42.25		Łazy	10 "		
4 1/2 pr. " " "	100 "	47.75	Wysoka	100 "			
8 pr. " " "	100 "	75.25	Kopalń i zakładów hutniczych				
4 1/2 pr. listy zast. Łodzi	100 "	44.25	Warsz. T. Kop. Węg.	100 zł.			
4 pr. " " " Warsz.	100 "	63.75	Naftowa				
8 pr. listy zast. Łodzi	100 "	59.00	Polska Nafta	5 zł.			
Obligacje				Standart-Nobel	50 "		
4 1/2 pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1925r.	100 zł.		Fabryk Metlowych				
5 1/2 pr. Poż. Konwersyjna 6 Warsz. z 1926r.	100 "		Cegielski	19 zł.			
pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1926r.	100 "		Lilpop	25 "			
Akcje				Modrzejów	50 "		
Bankowe				Norblin	95 "		
Dyskontowy	100 zł.		Orthwein	25 "			
Handlowy	100 "	119.00	Ostrowiec Ser. Bl.	50 zł.			
Polski	100 "	157.60	Parowóz	25 "			
Pol. rzem. we Lwowie	100 "		Pocisk	25 "			
Zachodni	25 "		Rohn	25 "			
Zw. Sp. Zarob.	100 "	78.50	Rudzki	50 "			
Chemiczne				Starachowice	50 "		
Cerata	50 zł.		Ursus	15 "			
Sole potasowe	25 "		Zieleniewski	100 "			
Grodziski	50 "		Fabryk Wyr. Włók.				
Kijewski Scholtze	100 "		Zawiercie	30 zł.			
Puls	10 "		Łyardów				
Spiess	130 "		Przedsięb. Handlow.				
Strem	12.50		Borkowski	25 zł.			
Elektryczne				Jabłkowski	10 "		
Elektr. Dąbrow.	85 zł.		Syndykat Rol. Warsz.	20 "			
Elektryczność	100 "		Spożywcze				
Pol. Tow. Elek. P. T. E.	30 "		Haberbusch	100 zł.			
Boon Boveri	100 "		Herbata-Szumilin	25 "			
Grupa	10 "		Spirytus	4 "			
Kabel	10 "		Przedsiębiorstw różn.				
Sila i Swiatlo II em	50 "		Zegluga	105 zł.			
			Bristol	665 "			
			Majewski i S-ka	35 "			
			Lombard	100 "			
			Pustelnik	50 "			



krycie i reperacje wszelkimi materiałami skutecznie szybko, solidnie i tanio.

Dogodne warunki. Pierwszorzędne wykonania

JAN MACIŃSKI

Łódź, SENATORSKA 18 tel. 12-13

VII PRZETARG

Połączony z premjowaniem buhajów

na bydło zarodowe rasy nizinnej czarno-białej urządzany przez Związek Hodowców Bydła Nizinnego Czarno-Białego odbędzie się w środę dnia 6 listopada 1929 r. w Warszawie, na terenie koszar im. Gen. J. Bema, ulica 29-go Listopada o godz. 10 rano. Dnia 5 listopada o godz. 11 przed południem odbędzie się premjowanie buhajów, poczem od godz. 2 po południu można będzie oglądać wystawione na sprzedaż sztuki.

Wszystkie sztuki przed przetargiem będą badane na zdrowotność.

Dojazd tramwajami Nr. 2 i 2a.

Katalogi po 26 października będą sprzedawane w biurze Związku, WARSZAWA, KOPERNIKA 30, II-gie piętro, tel. 442-01.

SZEWCY!

Skóry

i dodatki

najkorzystniej kupić można w spółce przy cechu

Piotrkowska 79

Na raty! Taniol! Najdłuższe terminy! Manufaktura, galanterja, obuwie, białe towary, firanki, kołdy, bielizna męska, damska poleca „KREDYT” Nawrot 15 Uwaga! I-sze piętro.

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

SKŁAD Tapicersko-Stolarski B-ci GOBAŁOW Sienkiewicza 40 i Skład Mebli NAWROT 8 polecamy na dogodnych warunkach urządzenia pokojowe oraz pojedyncze meble również posiadamy na składzie otomany, tapczany, fotele, krzesła, stoły i t. d.

POSIADAMY ładne gospodarstwa do sprzedania przy lasach, oraz majątki ziemskie, domy dochodowe, młyny wodne, place przy lesie poleca biuro pośrednicze Borowieckiego, Zgierz Paręczewska 3, obok magistratu 6615-1

Sprzedam plac na Chojnach ul. Wysockiego z budulcem. Wiadomość re-stauracja Zeromskiego 34 8806-1

PIŁA taśmowa na kulki wyciskanych do sprzedania w Zgierzu ul. Konstantynowska 3 St. Kołdziejski 8796-5

Sklep spożywczy dobrze prosperujący z pokojem i kuchnią z powodu zmiany interesu do odstąpienia zaraz. Wiadomość w Redakcji 8814-2

BACZNOŚĆ!!

Picie wody studziennej nieprzegotowanej wywołuje często zaburzenia żołądkowe a nawet epidemie. KTO więc szanuje zdrowie swoje i swoich bliźnich TEN sam pije i zaleca pić innym TYLKO

Mineralną Wodę Stołową

WYROBU FABRYKI WOD MINERALNYCH

K. CHĄDZYNSKIEGO, ŁÓDŹ,

ulica Kilińskiego 153, telefon N. 60-23

Mineralna Woda Stołowa jest najzdrowszym higienicznym napojem.

Mineralna Woda Stołowa swoim chemicznym składem odpowiada i w zupełności zastępuje znane naturalne Wody jak Narzan, Gieshübler Borzom i t. p.

Do wyrobu Mineralnej Wody Stołowej używane są tylko chemiczne czyste surowce.

Mineralna Woda Stołowa znakomicie wzmacnia działalność żołądka i ułatwia trawienie.

A więc Mineralna Woda Stołowa jest niezbędna na Każdym stole, w Każdym domu, Restauracji, Cukierni i t. p.

Zadać wszędzie tylko w opłombowanych butelkach. Dostawa natychmiastowa bez względu na ilość butel

BANK PRZEMYSŁOWCÓW ŁÓDZKICH

Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1881

Ewangelicka No 15

przyjmuje z oprocentowaniem

Wkłady oszczędnościowe w Złoty

z wymówieniem i na każde żądanie

Wkłady oszczędnościowe w Dolarach

innych walutach obcych, zwrotnie w Dolarach itp

ZALATWA wszelkie operacje bankowe

BANK DEWIZOWY.

Wynajem kasetek stalowych (SAFES)

Reformachle pigułki Sakonnik

znana od 1602 roku, 2641—
Regulują żołądek chronią od reumatyzmu
cierpienia wątroby, nadmiernej otyłości artre-
tyzmu, uderzeń krwi do głowy usmierzają he-
moroidy czyszczą krew i przy skłonnościach
do obstrukcji są łagodnym środkiem przeczyszczającym. — Użyte 1 do 3 pigulek na dobę

Cena pudełka zł 1.55 wyrobu apteki

KARCZEWSKI, TUSZYŃSKI

Warszawa, Trębacka 4

Zadać w aptekach i składach z „ZAKONNIKIEM”



Uczelnia Praktycznej Handlowości

PAWEŁ KIN, Karola 8 III piętro

Rozpoczęcie nowych kursów:

Księgowości

Korespondencji

Arytmetyki handlowej

Stenografji

Pisania na maszynie

Języków

DRZEWKA Owocowe Parkowe i Iglaste

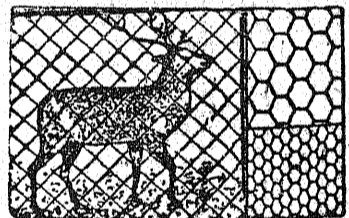
krzewy, róże, rośliny zimotrwałe

— poleca w wielkim wyborze —

JERZY KOŁACZKOWSKI

Zakład Ogrodniczy

ŁÓDŹ, UL. PIOTRKOWSKA 241



Druciane Parkany Plecionki, Tkaniny

Gazy miedz. do filtrów „Rabitz” do robót betonowych we wszystkich metalach wyrabia i poleca

Rudolf JUNG

ŁÓDŹ, Wólczajska 151 telef. 28-97.

LEK. DEN.

Z. BIELAKOWSKA

powróciła

leczenie dziąseł, zębów i chirurgia stomatol.

ul. KILIŃSKIEGO 119

tel. 48-27. (windy)

REKLAMA TO POTĘGA!!

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr., zwyczajne 14 gr., nekrologi 30 gr., komunikaty 25 gr. za wiersz milimetry lub jego miejsc Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz, duże litery 50 gr. najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed testem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-oj po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiad. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.